B7

Dziś bezpłatny dodatek powieściowy

NR. 414 (5117) WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 5 GRUDNIA 1932 r. Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-79
DYREKCJA — 720-13
ADMINISTRACJA — 313-89
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Pułk. Sławek
odrzuca panujący system rządzenia

W sobotę i niedzielę odbył się w Warszawie walny zjazd Legjonistów, na którym pułk. **Sławek** wygłosił przemówienie „programowe".

Przemówienie to miało charakter wręcz „klęskowy". Pułk. **Sławek** nietylko wycofał się ze swego głośnego programu

„łamania kości",

lecz wręcz potępił dyktaturę i teror, jako metodę rządzenia. Oto streszczenie przemówienia:

P. **Sławek** zaczął od twierdzenia, że w okresie niewoli „oni" (niewiadomo dokładnie o kogo tu chodzi) „pociągali" do walki o niepodległość wszystkich, którzy się do tej walki pociągać dali.

Obecnie chciałby p. **Sławek** „pociągnąć" cały naród „ku myślom, tendencjom i działalności" Związku Legjonistów. Chciałby odpowiednio wychować społeczeństwo, a na to potrzeba mieć wpływ na aparat państwowy.

Ale legjoniści „nie mają za sobą arytmetyki", są w mniejszości w społeczeństwie. Czyż wobec tego mają się uciec do dyktatury? Nie, p. **Sławek** jest przeciwnikiem dyktatury:

„Nakazać można, ale trzeba się uciekać do środków teroru, środków represyj, do środków, które pod względem skuteczności będą zawodne i będą prowadziły nie do czego innego, jak do zabicia w społeczeństwie inicjatywy, wartości, pewnej radości życia i zdolności borykania się z losem. **Dyktatura i teror prowadzą do tego, że społeczeństwo przestaje być społeczeństwem, a staje się popędzanem stadem. Ponieważ nie leży to na linji ani naszych tendencyj, ani zamierzeń, ani chęci, musimy ten system rządzenia Państwem odrzucić".**

Odrzucając (w teorji) system dyktatury i teroru, p. **Sławek** głosi hasło „przelania w szersze środowiska tendencji i wartości", które Związek ma w sobie.

I dlatego jest zwolennikiem „pociągania" wszelkich brygad (od 4 do 18 włącznie) do Związku Legjonistów, odpędzając tylko tych, co chcą „upiec swoją pieczeń". (A toż tego właśnie chcą te brygady! **Red.).**

Co do B. B., to on ma być skupieniem „lepszych jednostek", dla których trzeba stworzyć „jakiś (!!) wspólny cel", który „wspólnemi siłami (ze Związkiem Legj.) chcielibyśmy osiągnąć. — **od tego zależy wprost przyszłość Państwa.** (No, tak źle jeszcze nie **jest. Red.).**

O kryzysie obecnym:

„Przyszedł czas ciężki, okres kryzysu gospodarczego, okres, gdzie naprawdę życie ludzi kijem po łbach wali. Proszę kolegów, w tej sytuacji i warunkach widzimy wszędzie naokoło płaczące niuńki — wszędzie jęk, bezradność... Ręce opadają, bo z tym gatunkiem ludzi, którzy umieją tylko płakać, nigdy nikt zwycięstwa nie odniósł".

P. **Sławek** zakończył swą jękliwą mowę apelem do przeciwstawiania się tym „niuńkom", chowającym pieniądze w pończochach.

Z pośród rezolucyj Zjazdu warto wymienić tę, która mówi, że czasy obecne

„mogą przypominać podział na obrońców frontu i dostawców wojennych", że należy przeto ciężary kryzysu rozłożyć równomiernie na wszystkie warstwy społeczne, że tych, co przechowują pieniądze w bankach zagranicznych, należy postawić „pod pręgierz powszechnej pogardy". (Dużo z tego przyjdzie społeczeństwu. **Red.).**

Na prezesa Związku wybrano ponownie p. **Sławka.**

Z Niemiec

GABINET W KOMPLECIE.

Skład gabinetu von **Schleichera** został skompletowany. Prezydent Rzeszy mianował dr. **Warmbolda** ministrem gospodarki, a barona von **Brauna** ministrem wyżywienia. Obaj piastowali te same urzędy w gabinecie Papena.

REICHSTAG MA SIĘ ZEBRAĆ I ROZEJŚĆ SIĘ.

Bieżący tydzień polityczny stoi pod znakiem otwarcia Reichstagu. Dzisiaj zbierają się na narady frakcje parlamentarne. Rząd chciałby pozyskać stronnictwa dla odroczenia Reichstagu niezwłocznie po wyborze prezydjum i wysłuchaniu deklaracji programowej kanclerza **Schleichera.**

KRWAWE STARCIA.

W okolicy Homburga w Nadrenji doszło wczoraj do krwawego starcia między 200 hitlerowcami, udającymi się na ćwiczenia wojskowo - sportowe, a grupą reichsbannerowców. Z obu stron padły strzały. Rannych jest 13 osób, w tem 7 reichsbannerowców i 6 hitlerowców.

WYBORY W TURYNGJI.

Wczoraj w Turyngji odbyły się wybory komunalne. Z tymczasowych wyników wyborów widać, iż procent głosów, oddanych na listy hitlerowskie **zmniejszył** się. Spadły również głosy socjalistyczne, natomiast dał się zauważyć wzrost głosów komunistycznych.

Krwawe walki japońsko-chińskie

Z Pekinu donoszą, że na zachodnim odcinku kolei wschodnio - chińskiej, w pobliżu miejscowości Chingan, toczą się krwawe walki. Wojska japońskie otoczyły dwa obozy powstańców chińskich, by odciąć im odwrót. Japończycy wysadzili w powietrze szereg tuneli. Według doniesień Kuomintangu, przeszło **300 powstańców zostało żywcem zagrzebanych.** Walki trwają w dalszym ciągu.

Pod światło
To są zarobki! 14 miljonów miesięcznie!

Każdy zamiar okrojenia **„sztywnych" cen kartelowych** wywołuje najpierw skoncentrowany opór, potem „jaśniepański" gest w stronę konsumentów i apel o zwiększnie konsumcji, a wreszcie kilkuprocentowy spadek cen.

Pomijam już fakt, jako drobny epizod, **że spadek cen kartelowych** następuje zawsze **najpóźniej** w ogólnym spadku cen, a **zwyżka** wyprzedza wszystkie inne, i tym chwytem konjunkturalnym wyzyskują kartele równie dobrze jak złe, tak i dobre zmiany sytuacji gospodarczej.

O wiele pokaźniejszy i ciekawszy jest zarobek karteli na kurczeniu się rynków zbytu przy **wywozie „dumpingowym"** (cena niższa od kosztów produkcji).

Jako charakterystyczny przykład, posłużyć mogą „dzieje grzechu" **kartelu cukrowniczego,** który zdobył się z wielkim trudem na obniżenie ceny cukru w detalu o 15 gr. na kg. (ze 160 na 145). Zniżka ta stanowi dla konsumenta drobną różnicę i nie mogła wpłynąć pokaźnie na zwiększenie spożycia. Z tego więc punktu widzenia chybiła celu. Wywarła zato zły wpływ na całości rynku wewnętrznego. Cukrownicy, z racji obniżenia ceny cukru, powinni byli ograniczyć swoje zyski o mniej - więcej 5 milj. złotych miesięcznie. Ale oni nie mogą wszak produkować ze „stratą" (sic.) i nie mogą sprzedawać cukru na rynku wewnętrznym po 145, bo koszta własne produkcji wynoszą od 40 do 77 gr. za kg., zależnie od wielkości cukrowni, stopnia racjonalizacji pracy w niej i t. p. Natychmiast też **przerzucili cały „ciężar" spadku ceny cukru na producentów buraków cukrowych,** a ci na **robotników.** Dochód budżetów robotniczych i drobnych rolników - producentów surowca zmniejszył się w stosunku rocznym o około 80 miljonów zł. O takiż więc stosunek **zmniejszy się konsumcja wszystkich artykułów pierwszej potrzeby a tem samem i cukru.**

Jednakże skartelizowane cukrownie **nie stracą,** a przeciwnie — **zarobią,** bo w cukrowniach przeprowadzą redukcje, ograniczą produkcję, zastosują większą racjonalizację (czyt. wyzysk), a w takich warunkach, co najważniejsza, zmniejszy się **„konieczność"** zagranicznego wywozu po cenach rzeczywiście rewelacyjnie niskich.

W roku ubiegłym wywożono cukier po 22,5 gr., a w r. b. po 17,5 gr. za kg. Na każdym więc kg. wywiezionym zagranicę cukrownia **traci** przeciętnie 41 gr. i przeciwnie — na ograniczeniu wywozu każdego kg. cukrownia zarabia na dopłatach krajowego konsumenta z racji „dobrodziejstwa" eksportu po 87 gr. licząc przeciętny koszt produkcji kg. cukru na 58,5 gr.

Na takiej oto niekorzystnej pozornie sytuacji, jak ograniczenie zewnętrznych rynków zbytu na cukier w roku bieżącym o 66% (z 51.000 ton na 17 000 ton w miesiącach sierpniu, wrześniu i październiku w stosunku do roku ubiegłego, **zarobił kartel cukrowniczy przeszło 43 miljony złotych.** Zarobek ten składa się z dwu pozycyj: jedna — to **zmniejszenie strat** (na 34.000 ton po 410 zł. nieponiesionych strat daje 13.940.000 zł. zysku), a druga — to czysty zysk ze sprzedaży 34.000 ton na rynku wewnętrznym (34.000 ton po 865 zł. czystego zysku z rynku wewnętrznego da „niewielką" kwotę 29.410.000 zł.).

W obliczeniu takiem zachodziłaby nieścisłość, jedynie w tym wypadku, gdyby rynek krajowy był całkowicie nasycony i tych 34 tys. ton nie mógłby pomieścić. O to wszakże niema obawy. Szczegółowe wyliczenia i statystyka po równawcza wykazują, że nasycenie rynku wewnętrznego u nas wlecze się daleko w tyle poza przeciętną konsumcją europejską, a obserwacja życia wykazuje, że cukier w rodzinach robotniczych i włościańskich spożywany jest „od święta" i „przy gościach".

Karol Emmer.

Nowy kartel w Polsce?

Jak się dowiaduje agencja PID, w Warszawie trwają rokowania w sprawie utworzenia jeszcze jednego kartelu, który objąć ma tym razem wytwórczość w przemyśle włókienniczym. Przedstawiciele kapitalistów francuskich, belgijskich i angielskich, będących w posiadaniu większości akcyj fabryk sztucznego jedwabiu w Polsce, zawrzeć mają porozumienie kartelowe. Do kartelu zgłaszają przystąpienie trzy największe fabryki sztucznego jedwabiu w Tomaszowie, Myszkowie i Chodorowie. Kartel powstaje w obliczu katastrofalnego spadku produkcji, która w ostatnich miesiącach, w porównaniu z latami ubiegłemi, zmalała o blisko 60%.

Awantury antysemickie w Częstochowie

Wczoraj w Częstochowie w godzinach rannych powtórzyły się znów próby ekscesów anty-żydowskich.

Po nabożeństwie za duszę zabitego Grotkowskiego, w jednej z bocznych ulic utworzył się pochód, złożony z około 400 osób. Pochód ten z okrzykami antyżydowskiemi doszedł do zbiegu ulic Panny Marji i Alei Wolności, gdzie został zatrzymany przez silny oddział policji. Wobec nieusłuchania rozkazów do rozejścia się, policja rozproszyła tłum, używając pałek gumowych. Aresztowano 6 osób, w tem redaktora tygodnika „Gazeta Narodowa", Jana Rutkowskiego. (PAT).

Marsz głodnych
na Waszyngton

Wczoraj zakwaterowano dokoła stolicy 10.000 żołnierzy gwardji narodowej i strzelców morskich, w przewidywaniu nadejścia czołowych oddziałów „marszu głodnych".

Zmobilizowano również 1.750 policjantów i strażaków. Dopóki uczestnicy marszu nie opuszczą Waszyngtonu, wzmocniona będzie ochrona elektrowni i innych punktów strategicznych, miejscowe organizacje handlowe i obywatelskie zapowiedziały, iż odmówią schronienia uczestnikom pochodu.

Same złe wieści:
Nie będzie moratorjum dla długów

Depesze nowojorskie wielkich pism francuskich informują zgodnie, że należy uważać za rzecz nie ulegającą wątpliwości, iż kongres **sprzeciwi się udzieleniu moratorjum dla raty grudniowej.**

Prasa amerykańska komentuje notę angielską raczej przychylnie, notę francuską zaś bardzo chłodno.

Niema środka przeciw gazom

Rzeczoznawcy i uczeni, do których zwrócił się komitet do spraw wojny chemicznej i bakterjologicznej konferencji rozbrojeniowej, złożyli sprawozdanie, stwierdzające, iż **niema żadnego praktycznego środka, którlyby mógł zakazać skutecznie przygotowania do wojny chemicznej i bakterjologicznej.**

Treść sprawozdania wskazuje, że wszystkie zarządzenia częściowe, dotyczące rozbrojenia, lub kontroli, **pozostaną w praktyce bez skutku.**

Nic nie będzie z narad 5 mocarstw

Z Genewy donoszą, że wczoraj, mimo niedzieli, kontynuowane były rozmowy wstępne do narady pięciu mocarstw, która rozpocznie się po przybyciu do Genewy v. **Neuratha,** oczekiwanego dzisiaj.

Najważniejszą z tych rozmów była godzinna konferencja **Herriota** z Normanem Davisem. Do jakiegoś zbliżenia punktów widzenia francuskiego i amerykańskiego rozmowa ta — jak się zdaje—nie doprowadziła.

Przekonanie, że narada 5-ciu mocarstw nie da rezultatów, jest powszechne. Nastrój jest zdecydowanie pesymistyczny.

Strach ma wielkie oczy

W niedzielę policja gdańska wkroczyła na salę, gdzie odbywała się próba generalna „Nocy Listopadowej", wystawionej celem uczczenia 25-lecia zgonu Wyspiańskiego.

Policja zaaresztowała aktorów - amatorów i zabrała broń rekwizytową.

Dzięki interwencji Komisarza Rzplitej, aktorów zwolniono, a rekwizyty zabrano.

Przedstawienie i obchód odbyły się w spokoju.

Sprawa ograniczenia zasiłków
dla pracowników umysłowych

Wczoraj odbył się w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie zjazd delegatów pracowników i pracodawców w sprawie projektowanej zmiany § 47 Funduszu Bezrobocia, dotyczącego ograniczenia wypłaty zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych z 9 miesięcy do 6, z powodu przekroczenia wyznaczonego na ten cel budżetu.

Posiedzenie delegatów odbyło się pod przewodnictwem prezesa Stesłowicza, z udziałem przedstawiciela rządu, dyr. Gebartowskiego. Po dłuższej dyskusji uchwalono wniosek delegata pracowników z Krakowa, p. Masłowskiego, o wybraniu specjalnej komisji, złożonej z 4 delegatów pracowników, 2 pracodawców oraz 2 zastępców pracowników i jednego zastępcę pracodawców, która, na podstawie dostarczonych przez ZUP materjałów, zastanowi się nad sposobami usanowania Funduszu Bezrobocia.

Trubadurzy podwórzowi organizują się

Narazie jeszcze nie w Warszawie, lecz w Berlinie. W stolicy Niemiec istnieje cała armja śpiewaków i grajków obojga płci, którzy pojedyńczo lub grupami chodzą po podwórzach i zakłócają spokój mieszkańcom. Zupełnie jak u nas.

Ta to grająca i śpiewająca armja odbyła w tych dniach zebranie organizacyjne. Przewodniczący wygłosił przemówienie, w którem wyłuszczył program organizacji oraz przedstawił korzyści, jakie organizacja może przynieść członkom. Przedewszystkiem miasto należy podzielić na rejony, które będą obsługiwane przez przydzielone każdemu rejonowi zespoły wokalne i muzyczne oraz przez solistów. W obecnym stanie rzeczy dzieje się tak, że muzycy i śpiewacy często spotykają się w jednej dzielnicy i oczywiście tylko pierwsi osiągają jakie takie wyniki w postaci rzucanych z okien monet, gdy już następni odchodzą z kwitkiem. Jednocześnie inne dzielnice wcale nie są wyzyskane.

Będzie więc prowadzona kartoteka, kto gdzie którego dnia ma grać lub śpiewać.

Dalej mają być ze stolicy, a może tylko ze śródmieścia usunięci „fuszerzy". Publiczności barcziej wymagającej trzeba dawać dobrych wykonawców, a nie rzempołów lub śpiewaków o zdartych głosach. Zespoły i soliści drugiej i trzeciej kategorji przeniesione zostaną na peryferje miasta, bądź też na prowincję, gdzie wymagania publiczności są skromniejsze.

Mówca przewiduje, że organizacja będzie miała twardy orzech do zgryzienia w postaci żywiołów niezorganizowanych, ale wierzy, że upora się z niemi. Plany organizatorów przewidują wydawanie własnego pisma, a nawet reklamy, które po każdym numerze koncertowym będą wygłaszane na podwórzach.

Słowem, świat organizuje się.

WESOŁY KĄCIK

W SZKOLE.

Nauczyciel: Jeżeli ja naprzykład powiem: „Ja wyszłem z klasy". Czy to jest prawidłowe powiedzenie?

Uczeń: Nie.

Nauczyciel: A dlaczego?

Uczeń: Bo pan jeszcze nie wyszedł.

W KNAJPIE.

— Proszę zaraz poprosić gospodarza, panie ober.

— Niema go, proszę szapana, jest na chrzcinach.

— Wszystko mi jedno. Może wyjść na chwilę z piwnicy.

„Dzika" racjonalizacja
w Fabrykach Polskiego Monopolu Tytoniowego

II.

Aby porównać metody stosowane obecnie w fabrykach **Monopolu Tytoniowego**, z tem jakby należało podejść w racjonalny sposób do sprawy podnoszenia normy wydajności, pozwolę sobie zacytować opinję zupełnie kompetentnej w tej mierze osoby, jaką jest p. wice-minister Skarbu Wincenty **Jastrzębski**. W pracy swojej p. t. **„Organizacja pracy fizycznej"**, wydanej w roku 1926 przez **Instytut Gospodarstwa Społecznego**, autor, używając niejednokrotnie bardzo drastycznych określeń i porównań z całą stanowczością piętnuje te wszystkie metody podnoszenia norm wydajności robotniczej, których jedynym celem jest wymuszenie większej wydajności pracy, bez uprzedniego zbadania fizycznych zdolności robotnic, które polegają na wyławianiu wśród ludzi jednostek **najzdolniejszych**, by normy przez nie wyrobione narzucić **wszystkim**; na stosowaniu nagród pieniężnych za daleko idące podnoszenie norm wydajności, na karaniu tych nieszczęśliwych ludzi, którzy do ustalanych we wskazany wyżej sposób norm nie mogą się dociągnąć, karaniu w najrozmaitszych postaciach. Pewny jestem, że gdyby p **Jastrzębski** zbliska przyjrzał się tym sposobom podnoszenia wydajności, jakie stosowane są dzisiaj w fabrykach tytoniowych, z niemniejszą energją i wymową niż przed siedmiu laty napiętnowałby to, co się dzieje obecne w fabrykach Monopolu Tytoniowego. Na str. 5-ej swojej książki powiada p. **Jastrzębski, że:**

„Gwałt, jaki zadaje produkcja współczesna normalnej działalności organizmu ludzkiego dla sfer kapitalistycznych jest niczem, właściwie dla nich nie istnieje". Gdzieindziej powiada on, że:

„...przedsiębiorca nie powierza eksploatacji swej stacji elektrycznej, zasilającej siłą swoją jego zakłady, człowiekowi, który nie ukończył był wyższych studjów elektrotechnicznych. Przynajmniej będzie do tego dążył. Natomiast motory ludzkie — robotników, oddaje, w sensie obciążenia do rozporządzenia nieukowi majstrowi, lub — co jest jeszcze gorsze u nas — nieukowi z wyższem wykształceniem. To zdanie wypowiadamy z całą stanowczością, świadomi, jaką małą wartość przedstawiają nasze „siły techniczne" pod względem umiejętności organizacji wysiłków fizycznych".

Te uwagi ze wstępu do pracy p. **Jastrzębskiego** można zastosować, niestety, do tego, co się dzieje w tej chwili w fabrykach **Monopolu Tytoniowego.**

Gdy się zestawi sprawę podnoszenia norm wydajności z tym stanem rzeczy na fabrykach, jaki istnieje pod względem **urządzeń hygjenicznych i ochronnych**— to porównanie również do nas przemawia głośno.

Są całe działy na terenie fabryk tytoniowych, gdzie panuje nieopisany kurz i zaduch, będące powodami dziesiątków wypadków chorób, szerzących się wśród robotnic i robotników. Brak jest w niektórych wypadkach prymitywnych urządzeń higjenicznych, np. wentylatorów, brak przewietrzenia, siedzeń dla kobiet. W takim magazynie we **Lwowie** naprzykład brak jest klozetu, brak umywalni, ręczników, mydła. W niektórych fabrykach na różnych działach w jeden i ten sam ręcznik wyciera ręce po pracy 60 czy 80 robotnic. Można sobie wyobrazić, jak to wygląda **pod względem higjenicznym.**

Robotnicy magazynu w **Oświęcimiu** nie mogą się doprosić od trzech lat urządzenia łaźni i kąpielni, choć w całym **Oświęcimiu** niema możliwości się wykąpać.

Pod względem **urządzeń ochronnych i zabezpieczających przed wypadkami** bynajmniej nie jest lepiej, świadectwem tego są trzy wypadki, jakie zdarzyły się w ciągu roku ostatniego. Winda zmiażdżyła głowę robotnikowi w **Łodzi**, wskutek braku drzwi zasuwanych, jednemu z **robotników krakowskich** maszyna zmiażdżyła rękę, skutkiem braku tarczy ochronnej, a ostatnio, w agazynie wyrobów tytoniowych w **Radomiu**, bela tytoniu, ważąca 140 klg. spadła na głowę robotnikowi, wybiła mu dwa zęby, naruszyła szereg innyh zębów, a co gorzej naruszyła kręgosłup. Przytaczamy tylko wypadki znane. Świadczą one jednak dobitnie o tem, ile braków jest w zakresie bezpieczeństwa i higjeny pracy w fabrykach **Monopolu Tytoniowego.**

Sprawami temi nikt się nie zajmuje...

A teraz spójrzmy na drugą stronę medalu. Czy istotnie ta „racjonalizacja", która jest obecnie stosowana w fabrykach tytoniowych, może dać jakiekolwiek **istotne** korzyści? Wyrażamy co do tego głębokie wątpliwości.

Koszty robocizny w wydatkach **Monopolu Tytoniowego** stanowią, w różnych latach, od 4 do 7 proc. Czy oszczędności osiągane przez windowanie norm wydajności opłacą tę krzywdę, jaka się dzieje w tym wypadku robotnicom i robotnikom? Jeżeli chodzi o oszczędzanie na wydatkach, to w naszem najgłębszem przekonaniu należałoby sięgnąć do zupełnie innych źródeł oszczędności. Kwestja ceny surowca tytoniowego, stanowiącego znacznie wyższy odsetek wydatków Monopolu, niż robocizna byłaby znacznie wdzięczniejszym tematem do oszczędności, sprawa nadmiernej rozbudowy aparatu administracyjnego i t. p.

Jeśli Monopol Tytoniowy idzie po drodze oszczędzania na robociźnie, przez stosowanie tej „racjonalizacji", to czyni to, **idąc po linji najmniejszego oporu.**

Chodzi jeszcze o jedną rzecz, co do której mam zupełnie wyrobione zdanie, mianowicie, o **skutki**, jakie powoduje to bezapelacyjne podnoszenie norm wydajności w znaczeniu **jakości** wyrabianych towarów. Ponad wszelką wątpliwość jest ustalone, że wyrób pudełek do papierosów, np. waga paczek z tytoniem i t. p. szwankują bardzo mocno, gdy tylko ta wydajność przekracza normy, które robotnica czy robotnik fizycznie są w stanie wytrzymać. Wzrastająca znacznie ilość braków, to pierwsze zjawisko, które idzie w ślad za zbyt daleko idącem podnoszeniem norm wydajności. Z drugiej zaś strony klątwy konsumentów tytoniu, gdy spotykają się z faktami, że paczki są niedoważone, lub też, że papierosy zamiast tytoniu zawierają pył tytoniowy, znowu są wywołane stosowaniem tego nadmiaru wydajności.

Przedstawiciele **Związku Robotnic i Robotników Przem. Tytoniowego** złożyli w tych wszystkich sprawach obszerne memorjały u władz z p. Dyrektorem Monopolu Tytoniowego na czele.

Czekamy obecnie, co w tych wszystkich sprawach powiedzą Dyrekcja Monopolu i Ministerjum Skarbu?

Antoni Zdanowski.

Kapituła orderu Złotego Runa

Jedyną czynnością młodego pretendenta do tronu węgierskiego ks. Ottona **Habsburga** było dotychczas, że mianowany przez różne wsi i wioski tyrolskie obywatelem honorowym tych malowniczych miejscowości, cieszył się tyloma dowodami przywiązania ze strony jego „ukochanych ludów".

Obecnie spada na młodego księcia ciężki obowiązek prowadzenia agend kapituły orderu Złotego Runa.

Na czele tego przedsiębiorstwa stał zawsze według statutu sam cesarz austrjacki. Gdy w r. 1918 cesarz został zlikwidowany, wytworzyła się próżnia, stan wogóle w pojęciu monarchisty nie do pomyślenia.

Trwało to jednak 14 lat! Dopiero ubiegłej środy zjechali się w Wiedniu kawalerowie Złotego Runa i postanowili młodego Ottona Habsburga uprosić, aby stanął na czele kapituły.

Oto zapewne przyjmie to odpowiedzialne stanowisko. Podobno jeden z **Habsburgów** zostanie pozbawiony orderu. Wogóle bardzo ważne sprawy są na wokandzie.

Jak widać, w tych czasach kryzysu, bezrobocia i ogólnego załamania się ustroju są jeszcze ludzie mający ważniejsze kłopoty na głowie.

Powiatowe Zjazdy P.P.S.
w Zagłębiu Dąbrowskiem

Okręgowy Komitet P. P. S. w Zagłębiu zwołał **cztery masowe Zjazdy** członków partji, na których składano sprawozdanie z Rady Naczelnej, oraz omawiano sprawy organizacyjne. Pierwszy Zjazd odbył się w **Zawierciu** dla powiatu **Zawierciańskiego**, przy udziale **300** członków partji. Referaty wygłosili tow. tow. poseł **Bień** i **Cupiał**; sprawozdania z tego Zjazdu drukowaliśmy już w „Robotniku".

Drugi Zjazd odbył się w Sosnowcu dla dzielnic: **Sosnowiec, Pogoń, Niwka, Modrzejów, Dandówka, Czeladź, Milowice, Sielec, Dębowa Góra** i **Piaski**, przy udziale **300** członków. Przewodniczył tow. **Angier**, referaty wygłosili t. t. poseł **Bień, J. Cupiał** i **J. Bielnik**; w dyskusji zabierało głos 15 towarzyszy. Poza przyjęciem zasadniczych rezolucji, które podamy w streszczeniu w innym numerze „Robotnika", przyjęto również rezolucje, wyrażającą uznanie robotnikom **Fabryki C. G. Schön**, stojącym w ogniu walki przeciwko obniżce płac, oraz doraźnie zebrano wśród członków 40 złotych, które wręczono strajkującym.

Trzeci Zjazd odbył się w **Dąbrowie Górniczej**, przy udziale **280** osób. W Zjeździe tym brali udział członkowie partji z dzielnic: **Będzin, Dąbrowa Górnicza, Zagórze, Niemce, Klimontów, Ząbkowice, Flora** i **Strzemieszyce.**

Przewodniczył tow. **Z. Cieplak**, sekretarzował tow. **Olesiński**, referaty wygłosili t. t. poseł **Bień** i **J. Cupiał.**

W dyskusji zabierali głos tow. tow. **Łaśkowski, Ruga, Waluga, Pacia, Karkoszka, Cembrzyński, Sieradzki, Kaleciński** i inni. Następnie jednomyślnie przyjęto rezolucje identyczne z rezolucjami uchwalonemi w **Zawierciu** i **Sosnowcu.**

KAROL IRZYKOWSKI.

Warszawskie problemy literackie

(Odczyt wygłoszony w Zawodowym Związku Literatów Polskich).

Otóż twierdzę, że **jawna bezprogramowość i jawny talentyzm** zaprowadziły „Wiadomości Literackie" wreszcie tam, dokąd zaprowadzić je musiały: **do kultu osób** jako ostatniego i jedynego sensu literatury. Oczywiście — przyznają talentyści — że talent musi się objawiać na pewnym materjale, lecz — dodają — wszystko jedno, co kto napisze, byle tam był talent. Stąd **eklektyzm, dorywczość** i **niewybredność tematów**, któremi zajmują się **„Wiadomości Literackie"**. Skoro talent może swoim talentem opromienić wszystko, nawet bagatelkę, więc wszystko co jest myślą, kwestją, ideą, problemem, ma rolę tylko drugorzędną. Jedyną idejką, przewijającą się przez **„Wiadomości Literackie"** jest pacyfizm i filantropja **Słonimskiego**, dalej boyowska regulacja urodzin i czasem jakieś tak zw. odkłamywanie (np. Mickiewicza). Te wszystkie idejki traktowane są jednak w sposób raczej publicystyczny niż literacki. **„Wiadomości Literackie" wyrzekły się już właściwie literatury jako naczelnego tematu.** Natomiast **konsekwentnie ideologja** „Skamandra" doprowadziła po latach w dziedzinie literatury **do plebiscytu** czytelników na temat: kogo byśmy wybrali do Akademji Literatury? Wyszli ci a ci, otrzymali tyle a tyle głosów — oto ma być szczyt zainteresowań publiczności. **Kto jest największy**, kto jest mniejszy i o ile? Później „Kurjer Poranny" powtórzył ten plebiscyt i rozszerzył go **także na inne dziedziny.** W miejsce miss Warszawa wstąpiła miss Literatura, potem miss Polityka, miss Nauka, miss Muzyka, miss Sport i t. d. Nie dziwię się „Kurjerowi Porannemu", bo to jest pismo codzienne, ale w „Wiadomościach Literackich" taki plebiscyt jest **skandalem**, który kompromituje całą literaturę. W ankiecie „Kurjera Porannego" niektórzy czytelnicy protestowali przeciw zestawianiu **bohaterów sztuki z bohaterami sportu.** Ale cóż, skoro sami literaci do tego zestawienia prowokują, **traktując literaturę, jako wyścigi talentów.** Plebiscyt jeden i drugi był właściwie tylko zamplifikowaniem tego typu dyskusyj, jakie się toczą wciąż w cukierni Ziemiańskiej, na temat wciąż **osób a nie spraw.** (Przecież p. Słomiński w jednej ze swych kronik zastanawiał się nad tem, kto jest większy: Mickiewicz czy Słowacki).

Ale razem z „Wiadomościami Literackiemi" ten proces przebyła mniej więcej cała literatura polska. Przez kilka lat trwały **różne fermenty, różne izmy**, ekspresjonizm, futuryzm, formizm potem to nagle ustało i przyszedł **kult osób i kult bezprogramowości literackiej**, łatany publicystyką. (Ostatecznie ten rozwój jest poniekąd odbiciem rozwoju także spraw politycznych w Polsce).

Jak zaś **ma** być? Co **powinno się** dziać w literaturze? Otóż wyobrażam sobie literaturę jako **Wielką Dyskusję Literacką** (przez wielkie W, D i L), w której twórczość i krytyka wzajemnie się zapładniają. Więc nie o taki stosunek chodzi, iż oto są wspaniali twórcy i ich wspaniałe dzieła, a krytyka ma spełniać przy nich posługi lokajskie, lecz krytyka ma być integralną częścią literatury. Naruszenie praw tego krwi obiegu mści się na literaturze. Dziś jest stan taki, że twórczość i krytyka zamiast żyć ze sobą w ścisłym kontakcie, chodzą jedno do Sasa, drugie do lasa. Twórczość ma nieustanne **pretensje** do nas krytyków, że ją za mało reklamujemy, zaś **nas krytyków poprostu nudzi twórczość rodzima**, uważamy, iż zanadto pozostała w tyle za bieżącemi problemami kultury. Oni przychodzą do nas jak półbogowie i wymagają ofiar, my zaś traktujemy te ofiary z naszego czasu jak jałmużnę patrjotyczną. **Ten stan jest dla obu stron nieznośny.** A czołowe pismo literackie, zamiast pośredniczyć w wyrównaniu tego krwi obiegu, zajmuje się — sprawą zapobiegania płodności i przerywania ciąży. Zaiste są to tematy bardzo symboliczne, Boy przerwał ciążę literatury w Polsce i założył jej pessarium.

Otóż drugi problem opiewa:

2) Czy w literaturze ma przeważać kult talentów i osób, czy kult idej i spraw?

Teraz dalej. **„Wiadomości Literackie"** mają teraz podobno 14.000 abonentów. Jeżeli to jest liczba prawdziwa, to zapytam czy taki popyt na pismo literackie jest objawem normalnym i pożądanym, Ja sądzę, że nie. 14000 — to wielkie nieporozumienie. Ta rekordowa w Polsce liczba została uzyskana w sposób nielegalny. Jesteśmy między sobą — możemy o tem śmiało pomówić. Łapiemy prenumeratorów na pornografję. Ale to jest niby **pia fraus**, szlachetny podstęp, chcemy przemycić zamiłowanie do literatury w pigułkach zaprawianych pornografją, lub też chcemy naśladować państwo, które do swych szlachetnych celów czerpie dochody ze spirytusu, z loterji i z wyzysku obywateli przez kartele. Dawniej uczono czytać w ten sposób, że dla dzieci wypiekano pierniczki w kształcie liter, — kto zgadł literę, mógł zjeść pierniczek. Wracamy teraz do tych metod w wychowaniu publiczności. Szyfman na swoim terenie robi to samo, co Boy. Sławna opaska Boya na kartezjuszowej „Rozprawie o metodzie" napęczniała, Kartezjusz się skończył, — z opaski zrobiło się „Życie świadome". Czy to było potrzebne? Czy Polska jest naprawdę taka głupia, żeby jej zainteresowanie dla literatury zdobywać takiemi środkami? Czyż wszystkie inne środki już naprawdę wyczerpano? Ja sądzę, że ich nawet nie próbowano. Opaska Boya z napisem „Tylko dla dorosłych" nie była żartem, ona wyrażała jego tajemne życzenie, żeby to naprawdę było coś **tylko dla dorosłych**, coś extra. I to jego życzenie teraz się ziściło.

Byłby ratunek: gdyby „Życie Świadome", korzystając ze swego tytułu, wyszło z **ciasnego** zakresu spraw regulacji urodzin, pierwszej krwi i przerywania ciąży, objęło uświadomienie psychologiczne, etyczne, społeczne, no i trochę także **literackie.** Dotychczas rzecz tak wygląda, że tylko tu, na tych dwóch kolumnach, jest „Życie Świadome", a cała reszta „Wiadomości Literackich" jest **życiem nieświadomem.** Ale do takiego przełamania ciasnoty tematów Boy jest niezdolny; tak już cały ten dodatek nastawił i takich współpracowników dobrał. Zresztą czemżeby wtedy „Wiadomości Literackie" różniły się od każdego innego tygodnika społecznego i czytelnicy by odpadli, gdyby ich zaczęto naprawdę wszechstronnie uświadamiać.

Więc mamy trzeci problem, który jest pedagogiczny: **Czy tego rodzaju wychowywanie czytelników jest właściwe?** Ze sposobu, w jaki stawiam pytanie, mógłby kto wnosić, że sprawę już przesądziłem i rozstrzygnąłem. Bynajmniej. Mogą przecież być różne metody i tak np. podobno teraz próbują takiej metody nauczania języków, że się zaczyna od uczenia się przekleństw, żartów i soczystych metafor, właściwych każdemu językowi, czyli, że poznaję się zwierzę od ogona.

Oto omówiłem trzeci problem, a tymczasem każdemu nasunął się **zarzut**, który jest moim czwartym problemem: „Życie Świadome" — odpowiedzą mi — to nie pornografja, lecz związek z życiem wogóle, z jego najważniejszemi kwestjami; to znak, że literatura ze swego piedestału zstępuje w dół, w niziny, dotyka praktyki. To samo przecież robią „Wiadomości Literackie" w innej dziedzinie, przynosząc reportaże sądowe, omawiając kwestję z kodeksu karnego, sprawę sądów przysięgłych, sprawę Studzieńca, sprawę przyszłej wojny i t. d.

Ja te argumenty bardzo dobrze rozumiem. Ale oznaczają one to, że „Wiadomości Literackie", przesuwając punkt ciężkości z literatury na sprawy społeczne, **świadomie, a przez nikogo nieuprawnione**, stwierdzają, że w **literaturze nic ciekawego się nie dzieje**, więc **tymczasem** trzeba się paść na innym terenie. Robią to samo, co Uniłowski i bohaterzy jego „Wspólnego pokoju", którzy przyznają się: jesteśmy bankrutami, przyszliśmy na świat w przejściowej epoce. A przecież i oni i „Wiadomości Literackie" powinniby czuć się **nie widzami** wypadków literackich, **lecz ich aktorami.** Rezygnacja przedwczesna!

(D. c. n.).

Z sali sądowej

Skazanie akuszerki

Na ławie oskarżonych Sądu Okr. zasiadła 35-letnia, wyjątkowo niechlujnie wyglądająca, o wybitnie nieinteligentnej twarzy babina, **Janina Madey, akuszerka.**

Madeyowa w kwietniu 31 r. dopuściła się na osobie **Janiny Tymińskiej**, żonie kelnera z „Bristolu", **zabiegu spędzenia płodu, powodując nieumiejętnością zabiegu i nieznajomością medycyny, zapalenie otrzewnej u pacjentki i śmierć tejże w okropnych męczarniach.**

Tymińska, która w jesieni 30 roku urodziła dziecko i znajdowała się w krytycznem położeniu materjalnem, zwróciła się do oskarżonej, która zachęciła ją **niską ceną honorarjum, wynoszącem zaledwie 10 zł.**.

Madeyowa nie przyznała się do winy, tłomacząc się, **że nigdy Tymińskiej nie widziała.**

Świadkowie zeznali co innego,, dodając jeszcze, że oskarżona **proponowała im pieniądze za fałszywe zeznania.**

Sama ofiara nieuczciwej akuszerki, przebywając w klinice, dokąd ją odstawiono w stanie groźnym, wyjawiła **nazwisko i ścisły adres oskarżonej.**

Sąd skazał akuszerkę na 1½ **roku więzienia.** Oskarżona, usłyszawszy wyrok. zemdlała.

I. K.

Wystawa prac chorych umysłowo

W dniach od 8 do 9 b. m. w godzinach od 14—18 w szpitalu Ś-go Jana Bożego w Warszawie (ul. Bonifraterska nr. 12) będzie otwarta doroczna wystawa prac, wykonanych przez chorych tego szpitala. Wstęp dla wszystkich.

Z Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej

Jutro o godz. 8.15 wiecz. w lokalu Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej, Wiejska 19 m. 4, odbędzie się zebranie dyskusyjne, na którem dr. Ignacy Gliksman wygłosi odczyt p. t. Ubezpieczenia Społeczne w oświetleniu socjologicznem. Wstęp bezpłatny.

Odczyt

We wtorek o godz. 7 wiecz. w sali Domu Spółdzielczości Rolniczej im. Stefczyka, ul. Warecka 11a (wejście z bramy Nr. 13) odbędzie się odczyt dr. Henryka Kołodziejego n. t. „Planowość czy automatyzm gospodarczy".

„Teatr mój widzę ogromny..."

Odczyt pod tym tytułem o teatrze **Wyspiańskiego** wygłosi

LEON SCHILLER

nieodwołalnie w niedzielę 11 grudnia w sali **„Ateneum"** o godz. 12 w południe.
Recytacje St. **Jaracza.**

NASZA RUBRYKA

Zaofiarowanie pracy

POSZUKIWANA od 15 grudnia do małego domu osoba uczciwa, czysta, umiejąca gotować z praniem. Wymagane referencje i świadectwa. Zgłaszać się Mokotowska 33-3 godz. 6—8 wiecz.

Poszukiwanie pracy

POSZUKUJE pracy, solidna kucharka—gospodyni. Samodzielna Piękna 22—18.

TECHNIK budowlano — drogowy student, poszukuje pracy wieczorowej od godz. 3 po poł. w swoim fachu lub innej nie wyłączając fizycznej za skromne wynagrodzenie. Tel. 11-08-55 godz. 3—5.

KAWALER lat 22 z dobremi świadectwami i referencją, poszukuje jakiejkolwiek pracy od zaraz. Łaskawe oferty pod „Amicus". „Robotnik", Warecka 7.

TAPICER Konstanty Sekita poszukuje pracy najtaniej. Bednarska 27.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Pająk".

APOLLO: „Pieśń nocy".
ATLANTIC: „Bezdomni".

ANTINEA (Żelazna 31): „Bunt młodości".
BAJKA: „Błękitny Express" i „Małżeństwo z rozsądku".
COLOSSEUM: „Banda Bubula".

COLOSSEUM (mała sala): „Ben Hur".
CRISTAL: „Na Sybir".
CAPITOL: „Pożądana' i „Komenda serc".
CRISTAL: „Stalowa dłoń" z Mixem.
EUROPA: „Blond-Wenus".
FAMA: „Szatan zazdrości".

FORUM: „Szanghaj - Express".
FILHARMONJA: „Zemsta Tonga".
GOPLANA: „Pociąg samobójców".

HELJOS. Polski film „Uchodźcy".
HOLLYWOOD: „Transatlantic" i rewja.
KOMETA: „Odtrącona" i rewja.
LOS: Od g. 4 dla młodzieży „Życie za złoto", a od 8 dla dorosłych „Za oceanem".
LUX: „Owoc zakazany".
MAJESTIC: „Drewniane krzyże".

MIEJSKI: „Król to ja!"

MASKA: „Szanghaj - Express" i „Uczmy się".
METROPOLIS: „Pieśń trubadura".
MEWA: „Nad ranem" i „Złoto".
MIRAŻ: „Straszna noc".
OAZA: „Monte Carlo".
PAN: „Biała trucizna".
PALACE: „Zatrute dusze".

RIVIERA: „Uchodźcy — Dzikie Pola".
ROXY: „Cudotwórca" i Mac Donald.
SOKÓŁ: „Kriss' i „Dziewica orleańska".
STYLOWY: „Czemp".
ŚWIATOWID: „Na rozkaz kobiety",
TON. „Frankenstein".
TOMBOLA: „Ostatnia noc kawalera" i „Usta zbyt czerwone".
UCIECHA: „Sierżant X" z Iwanem Mozżuchinem.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Północ bije Południe 5:3

W Dąbrowie Górniczej odbył się wczoraj mecz pomiędzy robotniczemi reprezentacjami Polski Północnej i Polski Południowej, zakończony zdecydowanem zwycięstwem PÓŁNOCY w stosunku 5:3 (2:2). Do przerwy gra była równorzędna, po zmianie pól zaznaczyła się znaczna przewaga Północy.

Szczegóły meczu podamy w „SZTAFECIE".

POLSKA REMISUJE ZE SZWECJĄ

W Poznaniu odbył się wczoraj mecz bokserski Polska — Szwacja, zakończony wynikiem 8:8.

Przebieg poszczególnych walk:

Waga musza: Misiorny bije na punkty Ljunga. We wszystkich trzech rundach znaczna przewaga polska.

Waga kogucia: Polus bije na punkty Andersona. Już w pierwszej rundzie duża przewaga Polusa. Pod koniec Szwed jest groggy.

Waga piórkowa: Carlsson bije na punkty Cyrana. Pierwszą rundę obaj zawodnicy przetańczyli, unikając ciosów. W drugiej i trzeciej rundzie przewagę ma Carlsson, który wygrywa zasłużenie.

Klimczak bije na punkty Lindquista. W pierwszej rundzie Klimczak silnie atakuje i trafia celnie. Lindquist krwawi z lewego oka. W drugiej i trzeciej rundach Klimczak ma wysoką przewagę i wygrywa zasłużenie.

Waga półśrednia: Eklund wygrywa na punkty z Garncarkiem. Szwed nieustannie atakuje. Gorszy technicznie Garncarek nie może dojść do głosu.

Waga średnia: Chmielewski bije na punkty Oestlinga. Walka prowadzona w bardzo szybkiem tempie, przy obustronnym braku celności. Pierwsze dwie rundy wyrównane. W trzeciej — nieznacznie przeważa Chmielewski.

Waga półciężka: Soederberg bije przez k. c. techniczny Zielińskiego. Pod koniec pierwszej rundy Zieliński. trafiony w szczękę mocnym ciosem, idzie na ziemię. Gong ratuuje go od wyliczenia. W drugiej rundzie Zieliński rozpoczyna walkę, słaniając się. Po trzech sekundach sędzia przerywa walkę i ogłasza zwycięstwo Szweda przez k. c. techniczny.

Waga ciężka: Eriksson bije Tomaszewskiego przez nokaut. W pierwszej rundzie przewaga Erikssona, który jest fizycznie silniejszy. W drugiej rundzie Tomaszewski idzie do ataku, ale nadziewa się na mocny cios w szczękę, idzie na deski i zostaje wyliczony.

Punktacja ostateczna: 8:8.

PIERWSZY WYSTĘP BOKSERSKI SKRY

Nowozreorganizowana sekcja bokserska Skry urządziła pierwszy mecz bokserski z Barkochbą, przegrywając w nieznacznym stosunku 7:9. Z bardziej znanych bokserów Głowacki, który wystąpił po raz pierwszy po kilkoletniej przerwie, wygrał swoją walkę na punkty, a Pankiewicz przegrał z powodu nadwagi.

Szczegóły podamy w „Sztafecie".

TRÓJMECZ BOKSERSKI W WARSZAWIE

W sobotę po południu odbył się w Warszawie w sali Teatru Nowości ciekawy trójmecz bokserski CWS — Gwiazda — Legja. Zawody wywołały bardzo duże zainteresowanie i zgromadziły około 2.000 widzów. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

W wadze muszej — Wieczorek przegrał na punkty z Rotholcem (Gw.).

W wadze koguciej — Kopera (CWS) zremisował z Mrozowskim (L).

W wadze piórkowej — Goss (CWS) wygrał wysoko na punkty z Lewitem (G). Drugie spotkanie w tej wadze Wasiak (L) — Goldstein (G) zakończyło się zwycięstwem Wasiaka.

W wadze lekkiej Grzywacz (G) pokonał Szula (L), a Zygmunt (CWS) odniósł zwycięstwo nad Rosenbergiem (G).

W półśredniej — Bartosiak (CWS) zwyciężył Bareję (L).

W następnej wadze Wasiewicz (CWS) wypunktował Bluma (G).

Ostatnia walka pomiędzy mistrzem Polski Karpińskim (CWS) a Dorobą (L) zakończyła się zwycięstwem Karpińskiego na punkty.

W ogólnej punktacji trójmecz wygrał CWS 11 punktów przed Gwiazdą 4 punkty i Legją 3 punkty.

LWOWSKIE DERBY PIŁKARSKIE

Jedyny w Polsce poważniejszy mecz piłkarski rozegrany został we Lwowie pomiędzy ligowemi drużynami Pogoni i Czarnych. Po nieciekawym przebiegu gra zakończyła się zwycięstwem Pogoni w stos. 4:0 (2:0).

BOKSERZY SKODY BIJĄ PKS

Wczoraj w sali teatru Nowości odbyło się ciekawe spotkanie bokserskie pomiędzy zespołem warszawskiej Skody a drużynowym mistrzem Śląska, PKS Katowice.

Rozegrano osiem walk w wagach od muszej do ciężkiej. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Skody w stosunku 10:6, co stanowi prawdziwą sensację.

Waga musza: Moczka (PKS) remisuje z Polakiem, aczkolwiek zasłużył na wygranę.

Waga kogucia: dobry Nowakowski (PKS) bije zdecydowanie na punkty Millera.

Waga piórkowa: Matuszczyk (PKS) remisuje z Matuszewskim. Sprawiedliwszem byłoby przyznanie zwycięstwa ślązakowi.

Waga lekka: Bąkowski (Skoda) bije przez k. o. techniczny w drugiej rundzie Nebla.

Waga półśrednia: Seweryniak (Skoda) wypunktował w trzech rundach Gburskiego.

Waga średnia: Pisarski (Skoda) niespodziewanie wygrywa na punkty z Wieczorkiem.

W wadze półciężkiej Antczak (Skoda) zasłużenie wygrał z Wrazidłem wysoko na punkty.

W wadze ciężkiej — Płaczek (PKS) pokonał nieprzekonywująco na punkty Paprockiego.

O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO WARSZAWY W ZAPAŚNICTWIE

Wczoraj odbyły się w stolicy dwa spotkania zapaśnicze z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Warszawy.

W pierwszem spotkaniu YMCA pokonała Prąd w stosunku 18:4.

W drugiem spotkaniu Elektryczność pokonała Rywala 21:0. Poszczególne walki (od wagi koguciej):

Fedorowicz (Sl.) pokonał Swierczewskiego, Ziółkowski (El.) — Rychta, Kieruszyn (El.) — Zawiejsa, Zaleski (El.)— Buzę, Piaskowski (El.) — Laskowskiego, a Falkiewicz i Żesławski wygrali swoje mecze walkowerami.

POLONIA ZWYCIĘŻA BOKSERSKĄ REPREZENTACJĘ LUBLINA

W niedzielę rozegrała warszawska Polonia, osłabiona rezerwowymi, mecz bokserski z reprezentacją Lublina, bijąc ją 10:4. Rozegrano ogółem 7 walk bez muszej, średniej i ciężkiej. Zawody, które wywołały znaczne zainteresowanie, nie stały na zbyt wysokim poziomie.

OTWARCIE GMACHU POLSKIEJ YMCA

Wczoraj odbyła się uroczystość otwarcia nowego gmachu polskiej YMCA w stolicy przy ul. Konopnickiej 6.

Uroczystość odbyła się w obecności wielu wybitnych osobistości.

Gmach posiada szereg najbardziej nowoczesnych urządzeń sportowych.

OTWARCIE CZWARTEJ PŁYWALNI KRYTEJ W STOLICY

Warszawa posiadała dotychczas trzy kryte baseny pływackie, zdatne do użytku zimowego, a mianowicie: pierwszy basen w gimnazjum im. Batorego, w gmachu Kasy Chorych (Wolska 52) i w Domu Akademickim (Akademicka 5).

Wczoraj dokonano uroczystego otwarcia czwartej z kolei pływalni zimowej, w gmachu Oficerskiego Yacht Klubu na wybrzeżu Kościuszkowskiem.

Nowy basen posiada 14 m. 20 cmt. długości i 8 mtr. szerokości. Urządzenie basenu i urządzenia dodatkowe są najzupełniej nowoczesne i rozwiązane estetycznie.

ZEBRANIE SEKCJI PŁYWACKIEJ „GWIAZDY"

We wtorek, dn. 6 grudnia r. b. o godz. 8.30 wiecz. w lokalu Klubu (Dzielna 9), obędzie się Doroczne Walne Zebranie Sekcji Pływackiej Rob. Klub Sportowego „Gwiazda'. Na porządku dziennym: Wybory kierownictwa, plan pracy i in.

Z ŻYCIA PARTJI

Posiedzenie Egzekutywy W. O. K. R. PPS. odbędzie się w poniedziałek 5 grudnia o g. 6 p. p. ul. Długa 19.

RUCH ZAWODOWY

Centralny Związek Robotników Budowlanych Oddz. II w Warszawie. W niedzielę o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Długiej 19 tow. Ludwik Winterok wygłosi odczyt na temat „Faszyzm i jego metody rządzenia". Towarzysze Budowlani stawcie się licznie.

T. U. R.

Odczyt T. U. R. u Drukarzy. We wtorek dn. 6 grudnia o godz. 7 wiecz. odbędzie się odczyt ilustrowany przeźroczami n. t. „Z zagadnień higjeny robotniczej" w Związku Zaw. Drukarzy, Miodowa 6.

Szkoła Prelegentów. Następne z kolei seminarjum szkoły prelegentów T. U. R. odbędzie się w poniedziałek, 5 grudnia, godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy „Powiśle", Czerwonego Krzyża 20.

Zarząd Warszawskego Oddziału T. U. R. odbędzie się posiedzenie dn. 7 grudnia, w środę, o godz. 7 i pół w lokalu biura.

Komisja Rewizyjna K. C. O. Mł. T. U. R. odbędzie swe plenarne posiedzenie dn. 6 grudnia, we wtorek o godz. 6 popołudniu w Redakcji „Robotnika" Warecka 7.

ZIMOWA WYCIECZKA DO ZAKOPANEGO.

Zarząd Główny T. U. R. organizuje wycieczkę 10-cio dniową. Wyjazd z Warszawy dn. 23 grudnia wieczorem, powrót dn. 2 stycznia rano. W programie: autobusem do Morskiego Oka, sankami do doliny Kościeliskiej; wędrówki piesze do hali Gąsienicowej, doliny Białego, Strążyskiej i in. pobliskich. Prowadzi tow. sen. Kopciński. Koszty 70 zł. bez pożywienia. Zapisy do dn. 12 grudnia w Sekretarjacie Generalnym T. U. R., Czerwonego Krzyża 20, tel. 325-03.

Kurs instrukcyjny Cz. H.

Rada Krajowa Czerwonego Harcerstwa T. U. R. organizuje w Warszawie 10-dniowy kurs instrukcyjny dla przewodników i dla kandydatów na przewodników gromad czerwono - harcerskich.

Kurs przeznaczony jest przedewszystkiem dla towarzyszek i towarzyszy z prowincji, skąd napłynęło już sporo zgłoszeń. Przyjmowani są również kandydaci z miejscowości, gdzie niema dotychczas gromady harcerskiej, a gdzie miejscowi towarzysze zamierzają gromadę założyć. Wiek kandydatów: od 17 do 23 lat. Zgłoszenia z wymienieniem nazwisk, daty urodzenia i pracy w organizacji należy wysyłać pod adresem Rady Krajowej Cz. H. TUR., Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20, do dnia 20 grudnia r. b. Uczestnicy opłacają w obie strony koszta podróży, przyczem korzystają z 50 proc. zniżki kolejowej w drodze powrotnej. Za pobyt na kursie z mieszkaniem i wyżywieniem Rada Krajowa pobiera po 10 zł. od osoby.

Wykłady i ćwiczenia obracać się będą w ramach trzech głównych dziedzin: techniki harcerskiej, pedagogiki i ideologji socjalistycznej. Początek kursu 3 stycznia. Nadsyłajcie zgłoszenia!

Głosy czytelników

CZY TO KONIECZNE?

Przed kilkunastu dniami ukazała się w dziennikach oficjalna notatka o 2-ch odmianach srebrnych 10-cio złotówek ze znakiem warszawskiej mennicy i bez tegoż znaku, z nadmienieniem, że te ostatnie bite są w Londynie.

Zastanawia mnie w tej notatce jedna wiadomość, czy istotnie potrzeba było dawać aż zagranicy wybijanie monet dla Polski, kiedy u nas jest tylu bezrobotnych.

Obecnie wypuszczone srebrne 5-cio złotówki też są bite w Londyni. Zrozumiałe dla mnie jest. iż w r. 1924, w chwili wprowadzania reformy monetarnej, kiedy nasza mennica była dopiero w okresie tworzenia się, biło dla nas monety kilka mennic zagranicznych, lecz nie rozumiem konieczności robienia tego obecnie. Wszak widzimy, że, obok monet złotowych srebrnych, mogą kursować monety złotowe niklowe obok 2 złot. starego typu kursują nowe 2 złotówki i to samo mogłoby być z 5-cio złotówkami.

Czy nie praktyczniej byłoby dawać dawne 5-cio złotówki do przerobu firmom krajowym (jak już tego były próby) na krążki wielkości nowych 5-cio zł. i bić te krążki na kilka zmian robotników na automatach, będących w posiadaniu mennicy.

W ten sposób dałoby się przez dłuższy czas zarobek paruset robotnikom, a sprawa nasycenia rynku drobnemi nicby na tem nie straciła, tembardziej, że ilość metalowych monet jest aż nadto wystarczająca (co daje się szczególniej odczuwać przy odbieraniu pieniędzy z PKO. i Banku Gospodarstwa, gdzie zmusza się interesantów do brania po kilka nieraz worków monet metalowych).

Numizmatyk.

STAN POGODY

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 5 bm. dla poszczególnych dzielnic kraju wg. Państwowego Instytutu Meteorologicznego:

Pomorze, Wielkopolska, Polska środkowa, wyż Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry: przejściowy wzrost zachmurzenia i miejscami deszcze, potem zmiennie.

Nieco chłodniej. Słabe wiatry najpierw południowe, potem umiarkowane południowo-zachodnie.

Pozostałe dzielnice: Rankiem naogół chmurno lub mglisto, w ciągu dnia przejaśnienia, w godzinach popołudniowych wzrost zachmurzenia z możliwością deszczów. Dość ciepło. Słabe wiatry z kierunków południowych.

Samobójstwa

27-letni Władysław Granczewski, fryzjer (Rynek Starego Miasta 27) zadał sobie brzytwą rany cietę obu przedramion.

— 24-letni Władysław Osiecki, ślusarz Św. Wincentego 64) otruł się kwasem solnym.

— 20-letnia Franciszka Paduchówna, służąca (Rybaki 39) otruła się esencją octową w bramie domu Freta 25.

— 32-letnia Kazimiera Kubalska, pracownica igły (Fabryczna 8), z powodu krytycznych warunków materjalnych, upiła się, a następnie powiesiła na pasku, umocowanym do poręczy frontowej klatki schodowej I piętra, przy ul. Marszałkowskiej 92. Przechodzący lokator wszczął alarm, wezwał policjanta, który w samą porę pasek przeciął.

— 25-letni Henryk Mikowski, artysta muzyk (Tarczyńska 14) otruł się morfiną.

Zemsta żony

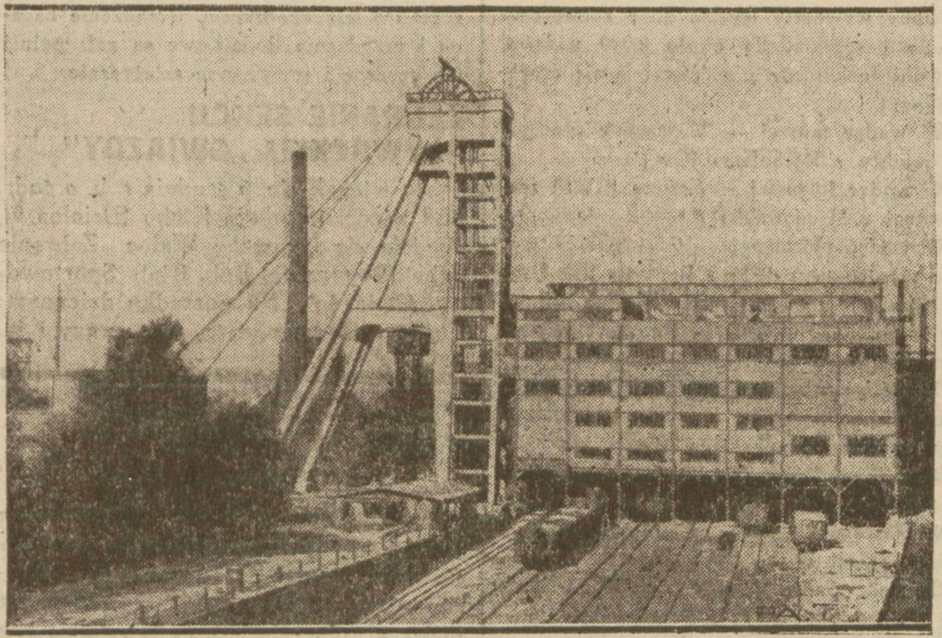
Władysław Wesołowski, szewc (Chmielna 98) przez 10 lat żył w zgodzie z żoną swą Franciszką. Dopiero w ostatnich czasach coś się popsuło w harmonji małżeńskiej. W kwietniu b. r. żona W. porzuciła męża, zabierając ze sobą dwóch synów i przenosząc się do sąsiadów Meyerów.

Nocy wczorajszej Wesołowski, chcąc odwiedzić dzieci, zapukał do drzwi mieszkania Meyerów. Gdy nikt nie otwierał, W. zaczął dobijać się gwałtownie. Drzwi się otworzyły i W. został wciągnięty do mieszkania, gdzie Meyer pobił go kolbą rewolweru, Wesołowska zaś — duszą od żelazka. Krzyki napastowanego zaalarmowały sąsiadów. Wezwany policjant przeprowadził wszystkich uczestników zajścia do 8-go komis. Przybyły tam lekarz Pogotowia stwierdził u Wesołowskiego cztery rany cięte głowy i twarzy, oraz ogólne potłuczenie.

Zatrucie 4-ch osób

W ubiegłą sobotę rano w mieszkaniu Antoniego Rosłańca (Pawia 92) uległy zatruciu cztery osoby: żona 31-letnia Genowefa, wraz z trojgiem dzieci. R. zawiadomił Pogotowie Kasy Chorych, a następnie Pogotowie Lekarskie p. n. „Szybka Pomoc Lekarska". Ofiarom zatrucia udzielono pomocy, stwierdzając, jakoby zatrucie gazem świetlnym. Wczoraj zrana rodzina Rosłańca uległa ponownemu zatruciu. Lekarz Pogotowia Ratunkowego udzielił wszystkim pomocy, stwierdzając zatrucie gazem świetlnym. Wobec tego zawiadomiono gazownię, która po sprawdzeniu, orzekła, że instalacja jest w porządku. Wtedy Rosłaniec wezwał kominiarza, który zbadawszy dokładnie przewód kominowy, wyjaśnił, że przyczyną tajemniczego zatrucia był nie gaz, lecz tlenek węgla, wydobywający się z pieca masarni K. Wieczorkowskiego, oraz w mieszkaniu Rosłańców.

Maszyny odbierają wciąż pracę ludziom



Na terenie miasta Król - Huty powstał nowy szyb kopalniany pod nazwą **„Wielki Jacek"**, własność Polskich Kopalń Skarbowych, jedyny tego rodzaju nietylko w całej Polsce, ale w całej Europie ze względu na nowoczesne urządzenia techniczne.

Właściwością tego szybu jest wydobywanie węgla nie za pomocą wózków, tylko za pomocą skrzyń o pojemności 10 ton, dzięki czemu każdorazowo można wydobywać jeden wagon węgla.

Do szybu dobudowana jest nowa sortownia, która sortuje na godzinę węgiel w ilości 450 ton tak, że na jedną zmianę przypada około 3.000 ton.

Dawny szyb „Jacek" I i II posiadał urządzenia stare, nie przystosowane do obecnych stosunków. Szyb ten zbudowany w roku 1878, zostanie stopniowo zlikwidowany.

Szyb „Wielki Jacek" został już częściowo uruchomiony, a całkowicie uruchomiony będzie w roku 1933.

Charakterystyczną jest rzeczą, iż wieża szybowa nie jest żelazna, jak dotychczas były wieże budowane, lecz żelazno-betonowa.

Kapitalizm niszczy własne owoce



W Holandji znajdują się olbrzymie pola hjacyntów. W celu uchronienia się od „nadprodukcji" i zniżki cen, kapitaliści zamierzają zniszczyć 20 miljonów cebulek tego kwiatu. W ten sposób kapitalizm niszczy własne owoce.

Z głodu

Na pl. Grzybowskim, w pobliżu kościoła WW. Świętych, zasłabła i upadła 27-letnia Władysława Szymańska, bez pracy (Nowolipie 36).

— Przy zbiegu ul. Bonifraterskiej i Konwiktorskiej, również upadła i straciła przytomność 23-letnia Zofja Łosiakówna, bez pracy (gmina Bródno). W obydwu wypadkach lekarz Pogotowia stwierdził, że przyczyną zasłabnięcia było wycieńczenie z głodu. Po udzieleniu pomocy i wręczeniu bonów na bezpłatne obiady, Szymańską przewieziono do domu, Łosiakównę zaś do schroniska noclegowego dla kobiet (Leszno nr. 93).

Smiertelny skok z 4 piętra

Nocy ub. w szpitalu Dz. Jezus zmarł 20-letni Kazimierz Gumiński (Łucka 15), tokarz. G. w ub. sobotę wszczął z rodzicami awanturę, pobił ich, następnie wybiegł z mieszkania na klatkę schodową i z okna 4 piętra wyskoczył na bruk podwórza. Przyczyna samobójstwa — nieporozumienie z rodzicami, którzy nie zgadzali się na małżeństwo syna z jego narzeczoną.

Napad w śródmieściu

Na ul. Królewskiej, przed bramą Ogrodu Saskiego (wprost ul. Marszałkowskiej) na Samuela Millera, biuralistę (Ogrodowa 20) napadło 4-ch opryszków, którzy pobili go dotkliwie tępemi narzędziami i rzucili się do ucieczki. Na alarm nadbiegły policjant zatrzymał jednego z napastników, 20-letniego Romualda Gawrysiaka, elektromontera (pl. Napoleona 10), którego M. oskarżył o napad i pobicie. Ofiarę napadu policjant przewiózł do ambulatorjum Pogotowia, a po udzieleniu pomocy, umieszczono go w szpitalu na Czystem. Tło napadu—nieustalone.

Wróg muzyki

Na podwórze domu Bracka 14 przyszło 4-ch muzykantów. Dozorca domu, Jan Szewczyk, polecił grajkom wyjść, a gdy nie usłuchali się, porwał gruby kij od miotły i zadał nim kilka ciosów tak gwałtownie, że złamał go. Najbardziej pobity został 19-letni Stefan Sosiński (Leszno 112), który broniąc się, połamał mandolinę. Lokatorzy zapobiegli dalszej bójce, stając w obronie muzykantów. Lekarz Pogotowia stwierdził u S. rany tłuczone głowy i twarzy. Po opatrunku, przewiózł ofiarę krewkiego dozorcy do domu. Policja 13 komis. sporządziła protokuł, do którego dołączyła kawałki połamanego kija. Dozorca w obawie odpowiedzialności—uciekł.

Ford śmiertelnie chory



Z Ameryki donoszą, że słynny król automobilowy Henri **Ford** śmiertelnie zachorował.

Dziś w Radjo

11,40 Przegląd Prasy. 11,50 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 11,58 Sygnał czasu. Hejnał. 12,05 Program na dziś. 12,10 Płyty. 13,20 Komunikat P. I. M. 15,10 Komunikaty. 15,25 Przegląd Komunikacyjny. 15,35 Skrzynka pocztowa. 15,50 Pieśni. 16,25 Lekcja języka francuskiego. 16,40 Odczyt. 17,00 Koncert popołudniowy. 17,55 Program na jutro. 18.00 Muzyka lekka. 19.00 Rozmaitości. 19.20 „Skrzynka rolnicza". 19,30 „Na widnokręgu". 19,45 Dziennik Radjowy. 20,00 Opera ze studja „Don Pasquale" Donizetti'ego. W przerwach: Wiadomości sportowe i Dodatek do Dziennika Radjowego. 22,05 Skrzynka pocztowa techniczna. 22,20 Muzyka lekka z płyt. 22,55 Komunikaty. 23,00 Muzyka taneczna.

Z dalekej Kanady



Na peryferji kanadyjskiego miasta Montreal wznoszą się wysokie góry, na których stokach mieszkańcy z zamiłowaniem uprawiają narciarstwo.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś i codziennie sensacyjna sztuka p. t. „Kapitan z Koepenick" z Jaraczem w roli tytułowej. Reżyserji Schillera.

Z OPERY. Dziś jak zwykle opera nieczynna.

TEATR NARODOWY. Dziś arcydzieło St. Wyspiańskiego „Wesele".

TEATR NOWY. Dziś komedja Devala „Mademoiselle" w świetnej obsadzie.

TEATR LETNI. Dziś i codziennie komedja Hertza „Podróż poślubna dyrektora".

SUKCESY „NIETOPERZA" W TEATRZE POLSKIM. Najświetniejsza operetka J. Straussa „Nietoperz", grana od paru tygodni w teatrze Polskim, cieszy się nadal niesłabnącem powodzeniem.

TEATR KAMERALNY. Codziennie sztuka Krysty Wilsloe „Dziewczęta w mundurkach".

„BANDA". TEATR MAŁY. Codziennie „Jarmark śmiechu" z Ordonówną, Pogorzelską, Jarossym i Dymszą na czele całego zespołu „Bandy".

TEATR „MORSKIE OKO". Dziś z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone. We wtorek premjera wielkiej rewji świątecznej p. t. „Brawo! Bis!".

TEATR ARTYSTÓW. Dziś i dni następnych „Pan Damazy".

TEATR „8 m. 30" daje codziennie prześliczną operetkę Stolza „Peppina" doskonale wyreżyserowaną przez W. Zdzitowieckiego.

WESOŁY TEATR (Chłodna 49). Dziś rewja „Tango i miłość" z udziałem nowozaangażowanych sił.

TEATR REWJI „LOTOS". Rewja p. t. „Wesoły stragan".

TEATR „MIGNON". Dziś rewja p. t. „Trunek na frasunek".

Z KONSERWATORJUM. Dziś o godz. 8.15 wieczorem w sali Konserwatorjum odbędzie się Wieczór Sonat (II Koncert Towarzystwa Wydawniczego Muzyki Polskiej w Warszawie) w wykonaniu Bolesława Kona (fortepian), Tadeusza Ochlewskiego (skrzypce).

KONCERT KOMPOZYTORSKI Prof. ALEKSANDRA MICHAŁOWSKIEGO.

W sobotę, 10 grudnia o godz. 8 wiecz. w sali im. Chopina (Tow. Higieniczne), mistrz Aleksander Michałowski da się słyszeć tłumom wielbicieli swego talentu, jako odtwórca swych własnych kompozycyj.

Niezwykłością tego koncertu będzie współudział grona utalentowanych uczennic, na czele których stoi zasłużona propagatorka muzyki polskiej Lucyna Robowska, Flora Czarnecka, Edwarda Feinstaninówna, Płaczkowska - Bogacka, Silwia Purmanowa, Maryla Bronsteinówna, Henryk Eizenberg, oraz Jagoda Żenczykowska i 12-letnia Ruta Waldówna.

CYRK. Nowy program grudniowy Mister Dżek — fenomen obecnych czasów i 16 wielkich atrakcyj.

Kalendarzyk Młodego Robotnika na r. 1933

Wydawnictwo K. C. Org. Młodz. TUR. ukaże się wkrótce. Cena egz. 60 groszy. Przy zamówieniach w drodze organizacyjnej, wynoszących ponad 10 sztuk, rabat. Zamówienia kierować: Sekretarjat Kom. Centr. Organ. Młodz. TUR. Warszawa, Warecka 7.

„Wesele" Wyspiańskiego w Teatrze Narodowym



Z okazji 25 rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego wystawił Teatr Narodowy w Warszawie jeden z najcenniejszych utworów wielkiego pisarza: „Wesele".

Na zdjęciu widzimy scenę zbiorową z ostatniego aktu „Wesela".

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.